

**Protokół Nr 17/VI/2019**  
**posiedzenia wyjazdowego Komisji Edukacji**  
**Rady Miejskiej w Łodzi**  
**z dnia 2 lipca 2019 r.**

siedziba filii Szkolnego Schroniska Młodzieżowego w Grotnikach  
przy ul. Ozorkowskiej 3 i ul. Sosnowej 11.

**I. Obecność na posiedzeniu:**

stan Komisji - 11 radnych

obecnych - 7 radnych

nieobecnych - 4 radny

oraz zaproszeni goście.

Listy obecności stanowią załącznik nr 1 i 2 do niniejszego protokołu.

Zaproszenia stanowią załącznik nr 3 do niniejszego protokołu.

**II. Posiedzeniu Komisji przewodniczył:**

**Przewodniczący Komisji p. Sylwester Pawłowski**

**III. Proponowany porządek posiedzenia:**

1. Przyjęcie protokołu nr 16/VI/2019 z dnia 24 czerwca 2019 r.
2. Informacja nt. akcji letniego wypoczynku organizowanego w Grotnikach.
3. Sprawy wniesione i wolne wnioski.

**IV. Przebieg posiedzenia i przyjęte ustalenia.**

**Przewodniczący Komisji p. Sylwester Pawłowski** powitał radnych, zaproszonych gości i po stwierdzeniu quorum (na podstawie podpisów radnych złożonych na liście obecności) otworzył posiedzenie Komisji. Przedstawił proponowany porządek posiedzenia. Poinformował, że na podstawie przesłanego aneksu do porządku obrad zostały wprowadzone dwa sprawozdania odpowiednio w punktach:

2. Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie zmian budżetu oraz zmian w budżecie miasta Łodzi na 2019 rok – **druk nr 170/2019** wraz z autopoprawką.
3. Rozpatrzenie autopoprawki do projektu uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie uchwalenia Wieloletniej Prognozy Finansowej miasta Łodzi na lata 2019 -2040 – **druk nr 171**.

Uwag nie zgłoszono.

Komisja w głosowaniu przy 7 głosach „za”, braku głosów „przeciw” i braku głosów „wstrzymujących się” przyjęła zmieniony porządek posiedzenia.

### **Ad pkt 1. Przyjęcie protokołu nr 16/VI/2019 z dnia 24 czerwca 2019 r.**

**Przewodniczący Komisji p. Sylwester Pawłowski** poinformował, że protokół został przesłany radnym pocztą elektroniczną. Zapytał, czy radni zgłaszają uwagi do zapisu?

Uwag nie zgłoszono.

**Przewodniczący** poddał pod głosowanie przyjęcie protokołu nr 16/VI/2019 z dnia 24 czerwca 2019 roku.

Komisja w głosowaniu przy 7 głosach „za”, braku głosów „przeciw” i braku głosów „wstrzymujących się” przyjęła protokół nr nr 16/VI/2019 z dnia 24 czerwca 2019 roku.

### **Ad pkt 2. Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie zmian budżetu oraz zmian w budżecie miasta Łodzi na 2019 rok – druk nr 170/2019 wraz z autopoprawką.**

**Zastępca Dyrektora Wydziału Edukacji p. Dorota Gryta** przedstawiła projekt uchwały wraz z autopoprawką.

Pytania i dyskusja.

Pytań nie zadano i głosów w dyskusji nie zabrano.

**Przewodniczący Komisji p. Sylwester Pawłowski** poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie zmian budżetu oraz zmian w budżecie miasta Łodzi na 2019 rok – **druk nr 170/2019** wraz z autopoprawką.

Komisja w głosowaniu przy 8 głosach „za”, braku głosów „przeciw” i 1 głosie „wstrzymującym się” pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały w sprawie zmian budżetu oraz zmian w budżecie miasta Łodzi na 2019 rok – **druk nr 170/2019** wraz z autopoprawką.

### **Ad pkt 3. Rozpatrzenie autopoprawki do projektu uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie uchwalenia Wieloletniej Prognozy Finansowej miasta Łodzi na lata 2019 -2040 – druk nr 171.**

**Zastępca Dyrektora Wydziału Edukacji p. Dorota Gryta** przedstawiła projekt uchwały.

Pytania i dyskusja.

Pytań nie zadano i głosów w dyskusji nie zabrano.

**Przewodniczący Komisji p. Sylwester Pawłowski** poddał pod głosowanie autopoprawkę do projektu uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie uchwalenia Wieloletniej Prognozy Finansowej miasta Łodzi na lata 2019 -2040 – **druk nr 171/2019**.

Komisja w głosowaniu przy 7 głosach „za”, braku głosów „przeciw” i braku głosów „wstrzymujących się” pozytywnie zaopiniowała autopoprawkę do projektu uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie uchwalenia Wieloletniej Prognozy Finansowej miasta Łodzi na lata 2019 -2040 – **druk nr 171/2019**.

### **Ad pkt 4. Informacja nt. akcji letniego wypoczynku organizowanego w Grotnikach.**

**Zastępca Dyrektora Wydziału Edukacji p. Dorota Gryta** Szkolne Schronisko Młodzieżowe organizuje po raz drugi letni wypoczynek dla dzieci z Łodzi. W tym roku tą formą wypoczynku jest objęta setka dzieci więcej niż w roku poprzednim. Czyli dla prawie 4 000 dzieci mamy przygotowane miejsca. Po wypoczynku w ubiegłym roku do Wydziału Edukacji nie wpłynęła żadna skarga, żadna negatywna uwaga dotycząca organizacji, wręcz przeciwnie w samych superlatywach rodzice odnosili się do tej formy wypoczynku i od lutego dopytywali, kiedy będzie można zapisywać dzieci do Grotnik.

**Dyrektor Szkolnego Schroniska Młodzieżowego p. Iwona Jędrzejczak:** organizacja kolonii to jest nasze zadanie zlecone przez miasto. Ja przypomnę, że mamy cztery lokalizacje: pierwsza i główna siedziba to jest ul. Legionów 27 w Łodzi, druga to ul. Zamenhofa. Łącznie w tych obiektach mamy 127 miejsc noclegowych. Te obiekty mają bardzo dobry standard i jako Łodzianie możemy z nich być dumni. Te obiekty modernizujemy nieustannie od 2012 roku. Tutaj w Grotnikach mamy ponad 160 miejsc noclegowych. W obiekcie na ul. Sosnowej jest ich 110 i około 60 miejsc na ul. Ozorkowskiej.

Jeśli chodzi o strukturę organizacyjną, to mamy zatwierdzoną organizację na 31 etatów, ale to wykorzystanie etatów jest bardzo zróżnicowane z uwagi na sezonowy charakter w szczególności tych ośrodków w Grotnikach gdzie jest to niezwykle trudne, niezwykle wyczerpujące. Nie ma potrzeby żeby wszystkich pracowników trzymać tu przez cały rok. Oni są potrzebni od maja do września i to jest wielka ekwilibrystyka żeby tym osobom zagwarantować ciągłość zatrudnienia. Większość naszych etatów stanowią osoby zatrudnione w obsłudze i one dbają o porządek, o to żeby przygotować pokoje, żeby zapewnić obsługę recepcji, a recepcje w Łodzi działają przez 24 godziny na dobę we wszystkie dni w roku.

W ubiegłym roku kalendarzowym udzieliliśmy w obiektach łódzkich ponad 19 tysięcy noclegów. Najbardziej intensywnym okresem pracy jest wiosna i jesień, a Grotniki w okresie letnim. Później jest koniec roku, gdzie musimy wszystko pozamykać. Także wykonujemy gigantyczną pracę u podstaw, może rzadko się o tym mówi, ale to wymaga niezwykle zaangażowania z uwagi chociażby na sezonowy charakter Grotnik jest to niezwykle trudne. I tak naprawdę jest to o wiele trudniejsze niż gdybyśmy te obiekty prowadzili przez cały rok.

Tak, jak powiedziałam w Łodzi przyjeśliśmy 19 600 turystów, natomiast w Grotnikach prawie 6 000. W sumie, w tamtym roku udzieliliśmy 25 597 noclegów. I tu mamy wyjaśnienie, dlaczego ciągle modernizacje, a dlatego, że są takie oczekiwania gości, nikt nie zatrzyma się w miejscu, które nie spełnia określonych standardów w zakresie sanitarnym, itd. Oczywiście naszym podstawowym celem jest zapewnienie taniej bazy noclegowej, ale jakby tego było mało to jeszcze jesteśmy placówką oświatową, czyli organizujemy szereg działań, których celem jest upowszechnianie krajoznawstwa, turystyki, aktywnych form wypoczynku, jesteśmy konkurencyjni względem innych obiektów hotelarskich, bo jesteśmy też odpowiednio kategoryzowani jak hotele, że świadczymy usługi przewodnickie, że nauczyciel ma uprawnienia przewodnika i nieodpłatnie oprowadza grupy z zewnątrz. Oprócz tego, że prowadzimy te działania dla gości, dla grup zorganizowanych, w pierwszej kolejności przyjmujemy grupy młodzieży, grupy dorosłych, ale jeżeli ktoś chce, ma ochotę się zatrzymać i dysponujemy wolnym miejscem, to przyjmujemy wszystkich. Niezależnie od tego, że świadczymy pomoc dla grup to również prowadzimy działalność edukacyjną, adresowaną do uczniów łódzkich szkół. Czyli upowszechniamy wiedzę o mieście i o regionie i pozyskujemy fundusze z Miejskiego Programu Przeciwdziałania Alkoholizmowi, Narkomanii i organizujemy wycieczki niejednokrotnie połączone z warsztatami, ale zatrudniamy do tego licencjonowanych, naprawdę renomowanych przewodników lub osoby, które są specjalistami w danej dziedzinie. W ramach programów miejskich organizujemy program Odkrywcy Łodzi, nocni poszukiwacze. W 2016 roku mieliśmy 37 szkół biorących udział w projekcie i zorganizowaliśmy 70 wycieczek tematycznych, w których uczestniczyło 1500 osób. W 2017 mieliśmy projekt i około 1200 uczniów uczestniczyło. W ubiegłym roku mieliśmy edycję niepodległościową, były różne trasy, zorganizowaliśmy 48 grup i około 1 000 uczestników. I to są działania obok naszej statutowej działalności.

Teraz zmieniamy kierunek tych naszych działań i staramy się wyprowadzić uczniów łódzkich szkół na wycieczki i wykorzystać ten atut, jakim są Grotniki, czyli zabieramy ich tutaj, organizujemy

zabawy, gry terenowe i niejednokrotnie na te pobyty pozyskujemy środki z Programów przeciwdziałaniu alkoholizmowi.

**Przewodniczący Komisji p. Sylwester Pawłowski:** ponieważ stawiamy ostatnio w różny sposób na szkolnictwo zawodowe, to czy szkoła nr 171 współpracuje ze schroniskiem? Czy schronisko jest miejscem nabywania praktyk ze strony uczniów?

**Dyrektor Szkolnego Schroniska Młodzieżowego p. Iwona Jędrzejczak:** póki co nie, aczkolwiek gościmy tutaj uczniów ze szkół hotelarskich z Pabianic, mamy bardzo liczne grupy z klas hotelarskich i oni odbywają praktyki w różnych hotelach i ich opinia jest dla nas bardzo ważna, mówią że niejednokrotnie nasz standard w obiekcie na ul. Legionów i na ul. Zamenhofa jest wyższy niż w niejednym trzygwiazdkowym hotelu.

**Radna p. Małgorzata Moskwa – Wodnicka:** podczas ostatniej wizyty, w ubiegłym roku, pytałam o strukturę własności gruntów, w kontekście składania wniosków do budżetu obywatelskiego. Czy sprawy się wyjaśniły?

**Dyrektor Szkolnego Schroniska Młodzieżowego p. Iwona Jędrzejczak:** mamy już uregulowany stan prawny tego obiektu, już miasto Łódź jest właścicielem i możemy przygotowywać się do modernizacji tej inwestycji. Chciałam zakończyć, przynajmniej na jakiś czas, proces modernizacji łódzkich obiektów, bo jeszcze mam tam nieukończone pokoje, niestety w ubiegłym roku mimo przeprowadzenia dwukrotnie przetargów nie udało nam się wyłonić wykonawcy i dlatego będziemy podejmować próbę w tym roku. Problem polega jeszcze na tym, że ja środki na te inwestycje, które realizuję muszę sobie wypracować. Zaczynam rok z zerem i środki pojawiają się jesienią, a jesień to już jest za późno żeby ogłaszać postępowanie i nie ukrywam, udało mi się odzyskać te pieniądze, które na koniec przekazałam miastu. W tym roku niestety bardzo wzrosły koszty wszelkich usług, koszty energii i tak naprawdę powinnam rozpocząć postępowanie, a cały czas obawiam się, że na moment ogłoszenia przetargu powinnam mieć zabezpieczoną kwotę, a ja mam ją wpisaną w plan, i cały czas zarabiam. Nie wiem czy gdy przyjdzie do wykonania to ja uezbiaram całą kwotę.

Gdyby tam zakończyć inwestycje to można byłoby się skoncentrować na Grotnikach i uczynić ten obiekt zupełnie innym. Tym bardziej, że wiemy, że za około dwa lata pojawi się gaz w Grotnikach. Tylko, co zmienia to dla nas, że doprowadzimy do budynku? Przecież do nie ogrzanych budynków nie będziemy doprowadzać gazu, bo to się mija z celem. Ideą generalnie powinno być to żeby wydłużyć okres funkcjonowania Grotnik, nie na dwa, trzy czy cztery miesiące tylko żeby one mogły służyć przez cały rok.

**Przewodniczący Komisji p. Sylwester Pawłowski:** dla mnie najlepszą rekomendacją, co do pozycji i jakości usług w schronisku są oceny nauczycieli, którzy przy różnych spotkaniach czy Związku Miast Polskich czy imprez turystycznych, czy edukacyjnych, z tą opinią się zapoznawać to zawsze pada stwierdzenie, macie super schronisko młodzieżowe. To jest najlepsza ocena dokonań pani dyrektor Iwony Jędrzejczak.

**Radny p. Krzysztof Makowski:** w jakim okresie funkcjonują Grotniki? Czy przyjeżdżają dzieci na zielone szkoły, zielone przedszkola? Czy ma pani wiedzę, jakie jest procentowe obłożenie miejsc w skali roku?

**Dyrektor Szkolnego Schroniska Młodzieżowego p. Iwona Jędrzejczak:** średnia roku to jest około 50%.

**Radny p. Krzysztof Makowski:** czy jest możliwość, abyśmy ten obiekt w Łodzi obejrzeeli? Może po wakacjach? Chciałbym zobaczyć ten obiekt w kontekście inwestycji, które mają być robione wokół, ma być zrobiony pasaż, co jeszcze bardziej uatrakcyjni to miejsce.

**Radny p. Kamil Jeziorski:** mówiła pani, że musi te wszystkie środki zarobić, to chciałem zapytać, które z tych przedsięwzięć jest dochodowe?

Obłożenie na poziomie 50% to bardzo dużo, powiem państwu, że nieistniejący już Hotel Centrum miał 31% i to było dużo.

**Dyrektor Szkolnego Schroniska Młodzieżowego p. Iwona Jędrzejczak:** ja przypominam, że jesteśmy jednostką budżetową, mamy jakąś śladową subwencję, która niczego nam nie pokrywa. Wynagrodzenia mamy zabezpieczone w budżecie miasta i niewielkie środki na początek roku, kiedy mamy zerowane konta. Natomiast na wszystko pozostałe, na utrzymanie obiektów, na usługi pralnicze, na energię musimy sami zapracować. I jeszcze oprócz tego udaje nam się wygospodarować pewną kwotę na inwestycje, na poprawę infrastruktury i to jest różna kwota, około 600 000 zł, ale powtarzam to jest gigantyczne zużycie. Ja powinnam od początku robić łazienki, bo są tak wykorzystane. Teraz, np. gościliśmy grupę liderów europejskich i powiedziałabym w dużej mierze schronisko zostało zdewastowane. Przebywali u nas ponad tydzień, właściwie nie wychodzili ze schroniska, prowadzone były na terenie warsztaty i w zasadzie nie mogliśmy funkcjonować, nie było poszanowania dla tego wszystkiego, co u nas jest i co sobie cenili, że jest ok. Także grupy są bardzo różne, chociaż przeważają noclegi na jedną noc, co jest bardzo trudne i bardzo kosztowne. Teraz bardzo wzrastają koszty pracy, koszty usług z uwagi na podwyżki dla pracowników i ja za maj zapłaciłam 12 000 zł za usługę prania. Cena pokoju kształtuje się od 25 do 75 zł, domek pięcioosobowy w Grotnikach 180 zł. My musimy bardzo intensywnie pracować i gdybyśmy z góry wiedzieli, że te środki mamy zabezpieczone, czy można było by je gromadzić, przенosić na drugi rok budżetowy to znacznie łatwiej byłoby robić te inwestycje, co rok, co dwa.

**Radny p. Kamil Jeziorski:** każdy handlowiec by to powiedział, że miejsce w pokoju to jest bardzo trudny produkt do sprzedaży, bo jak minie doba to się już nic nie wróci. I jak ten pokój nie był wynajęty to już nic nie zrobimy.

**Dyrektor Szkolnego Schroniska Młodzieżowego p. Iwona Jędrzejczak:** co do wykorzystania Grotnik, to my jesteśmy w gotowości w każdym momencie, natomiast prawda jest taka, że budynki są ogrzewane elektrycznie i mieliśmy rezerwację na weekend majowy, gdzie było bardzo zimno i mimo ogrzewania elektrycznego ludzie po jednej, dwóch dobach, puciekali. Ciepłe lato zaczęło się bardzo późno. Tak samo mieliśmy rezerwacje w maju dla grup szkolnych, ale z uwagi na między innymi strajk część szkół odwołała pobyt.

Mieliśmy takie cykliczne imprezy jak Działwa, którą organizuje Bałucki Dom Kultury i było ponad 160 osób. Jednak, jeżeli osoba chce odpoczywać to nie jak jest zimno, a te domki mimo ogrzewania elektrycznego nie zapewniają komfortu termicznego, a koszty związane ze zużyciem energii są nieadekwatne do pobieranych cen. Więc to jest taka kwadratura koła. W ubiegłym roku ostatnich gości mieliśmy w połowie listopada, było zorganizowane szkolenie i ja nocowałam też w domku i przepłaciłam to przeziębieniem. Więc tak naprawdę sezon uwarunkowany jest pogodą, od maja do września czy połowy października. Ustawianie grafiku pracowników też jest bardzo trudne, bo najlepiej gdyby ośrodek pracował pełną parą i wtedy wiadomo, kto ma dyżury, itd., a tak to jest spore marnotrawstwo.

**Przewodniczący Komisji p. Sylwester Pawłowski:** schronisko młodzieżowe, zgodnie z życzeniem pana radnego Makowskiego będzie miejscem, do którego się udamy.

**Dyrektor Szkolnego Schroniska Młodzieżowego p. Iwona Jędrzejczak** jeśli chodzi o pobyt dzieci to w ubiegłym roku po raz pierwszy organizowaliśmy kolonie. Nie ukrywam, że bardzo się obawialiśmy przejścia ośrodków gdzie jest ponad 30 budynków. Okazało się, że przejście bardzo trudnego majątku nie stanowiło dla nas takiego problemu, jakiego dostarczyły nam dzieci na koloniach. Nie ukrywam, że pomimo tego, iż mam spore doświadczenie i zawodowe, i życiowe to niektóre sytuacje absolutnie mnie zaskoczyły i tutaj naprawdę nie było łatwo. Te problemy nie wynikały z tego, że robiliśmy to po raz pierwszy jako instytucja, ale z problemami, jakie przynoszą tutaj dzieci i rodziny, z których te dzieci się wywodzą było to naprawdę nie lada zadanie. Pani kierownik kolonii w tym roku mimo wszystko podjęła się drugi raz tej misji. Wykorzystaliśmy te doświadczenia i miałyśmy poczucie, że kontrolujemy to wszystko, że jest ok. To był trzeci turnus, a jak przyjechały dzieci na czwarty turnus i okazało się, że właściwie jesteśmy nagie i sporo nas to wszystko kosztowało wysiłku. Chciałabym żebyście państwo wiedzieli, że tutaj jest wykonywana bardzo trudna, bardzo niewdzięczna praca. Zgromadzenie w jednym miejscu dzieci, które wymagają takiego wsparcia jest bardzo trudne. Też mieliśmy takie poczucie, że nie wszyscy szanują taką formę wypoczynku. Wydaje się, że ona jest bardzo atrakcyjna, bo rodziny płacą zaledwie 150 zł, a okazuje się, że mieliśmy takie sytuacje, że w połowie turnusu rodzice zabierali dzieci, bo gdzieś wyjeżdżali. Dlatego w tym roku wnioskowaliśmy do Wydziału Edukacji o to, żeby rozszerzyć krąg rodzin, które mogą z tej formy skorzystać. Wspólnie z wydziałem zostało to rozszerzone, że w pierwszej kolejności były dzieci, które znajdują się w trudnej sytuacji życiowej. Może to być coś czasowego, czy w permanentny sposób znajdują się w trudnej sytuacji materialnej czy rodzinnej. Drugą grupą są dzieci z terenów rewitalizowanych i trzecią grupą są dzieci z rodzin zastępczych. Zorganizowałyśmy też spotkania z pedagogami, bo to pedagodzy szkolni dokonują rekrutacji, żeby w istocie zobaczyli czy takie dziecko, które absolutnie sobie nie radzi w szkole, jest przez cały rok pod opieką oddziału psychiatrycznego, kwalifikuje się na kolonie, a do tego wszystkiego matka odstawia leki dziecku. Pojawia się dylemat, że rodzice odwiedzają dzieci, a do tego dziecka nie przyjeżdża nikt, a matka mówi, że w tym czasie wyjeżdża na Mazury. No i rzeczywiście to były trudne sytuacje. Mamy poczucie, że teraz te dzieci są inne, odrobinę młodsze w wieku od 7 do 12 lat.

W tej chwili jest pierwszy turnus, cztery grupy są tutaj w ośrodku na ul. Sosnowej, dwie grupy są na ul. Ozorkowskiej. W poprzednich latach kolonisci też byli, ale organizatorem nie było miasto tylko stowarzyszenie, itd. Dzieci przyjechały wczoraj, są małe, są bardzo ciekawe jak tu będzie, oczywiście tęsknią, bo ta rozłąka jest dla nich bardzo trudna.

Jest sześć grup, po 15 dzieci i wyciągając wnioski z poprzedniego roku staraliśmy się zadbać o kadrę, żeby to nie była przypadkowa grupa. Oczywiście na ostatnia chwile część osób zrezygnowała, a wczoraj na zbiórce podpisywałam umowę z pielęgniarką, a co zrobiłam żeby tę pielęgniarkę zdobyć na ten pierwszy turnus to już nie będę mówiła.

I tak jak pani Ewa, której oddam głos, jest na co dzień pedagogiem w MOS i myślę, że doskonale wykorzystuje swoją wiedzę, doświadczenie, to powiem tylko tak informacyjnie, że w takim bardzo trudnym momencie, w ubiegłym roku, powiedziała, że u niej w Ośrodku jest łatwiej niż tu na koloniach. Więc tak właśnie jest, bo my tych dzieci po prostu nie znamy. My wiemy tyle ile informacji udzieli nam rodzic, a rodzic niejednokrotnie zataja i my dopiero dziecko obserwujemy, ale czy przez 12 dni można dziecko zdiagnozować i zacząć z nim pracę?

**Radny p. Krzysztof Makowski:** to nie ma karty kolonisty wypełnionej przez szkołę?

**Zastępca Dyrektora Wydziału Edukacji p. Dorota Gryta:** nie ma z uwagi na ustawę RODO.

**Dyrektor Szkolnego Schroniska Młodzieżowego p. Iwona Jędrzejczak:** większość wychowawców to są albo nauczyciele czynni, albo nauczyciele emerytowani. Staramy się w pierwszej kolejności zatrudnić osoby, które są sprawdzone, które są rekomendowane, bo nie każdy

ma gotowość pracować, opiekować się dzieckiem całą dobę. Aby wzmocnić te kadre zaplanowaliśmy w tym roku zatrudnienie psychologa bądź pedagoga. Nad bezpieczeństwem dzieci nad wodą czuwa ratownik, no i jest pielęgniarka.

Przygotowaliśmy też bardzo bogaty program, organizujemy dwie wycieczki autokarowe i postanowiliśmy ściągać specjalistów, animatorów zabaw tutaj, do ośrodka. Jest zatrudniona pani plastyczka, która wykorzystuje dary lasy żeby przygotować różne prace. Będzie spotkanie z Policją, ze Strażą Pożarną, z Leśnikiem, zajęcia fitness i mnóstwo innych animacji.

Niewątpliwie mimo tych atrakcji dzieci są coraz trudniejsze, coraz bardziej wymagające, niejednokrotnie coraz bardziej zaburzone.

**Kierownik Kolonii p. Ewa Walczak:** w tej chwili na turnusie przebywa 90 dzieci. Są to, jak pani dyrektor powiedziała, dzieci w wieku od lat 7 do 13. Przekrój społeczny jest bardzo duży. Znaczną część dzieci stanowią dzieci z rodzin zastępczych, a o reszcie niewiele można powiedzieć, ponieważ takich informacji nie posiadamy. Nie wiemy, jaki jest status ekonomiczny dzieci, nie wiemy, z jakich rodzin dzieci pochodzą. O dzieciach wiemy też niewiele. W zasadzie ten czas, który teraz mamy to jest czas na obserwację dziecka, postawienie diagnozy, w jaki sposób z nim pracować i podjęcie tej pracy. Na to mamy 12,5 dnia. Zadanie praktycznie niewykonalne. Jediną rzeczą, którą możemy tutaj zrobić to obserwować dziecko i dobierać metody pracy do tego, jaki ma temperament, jakie problemy zgłasza i zaspakajanie jego potrzeb na tyle na ile jest to możliwe. Znaczną część dzieci stanowią dzieci, które już po kilkugodzinnej obserwacji możemy zauważyć, że są to dzieci z mnóstwem deficytów. Są to deficyty począwszy od czysto intelektualnych, czyli dzieci z bardzo niskim poziomem intelektualnym, są dzieci, które na pewno cierpią na jakieś choroby fizyczne (i takie informacje mamy) i też świadczy o tym ilość dzieci, które są zalekowane w różny sposób. Część dzieci ma zaburzenia zachowania, część przyjmuje leki psychotropowe. Dla nas szczęściem jest to, że wiemy o tym. To już nam ukierunkowuje pracę, bo wiemy, w jaki sposób możemy z takim dzieckiem pracować. Największy problem pojawia się wtedy, kiedy o dziecku nie wiemy nic i nagle wybucha bomba.

**Dyrektor Szkolnego Schroniska Młodzieżowego p. Iwona Jędrzejczak:** dlatego namawialiśmy pedagogów, którzy na co dzień znają dzieci żeby tych informacji nie zatajać, żeby współpracować bo jeżeli już wiemy, to w sposób szczególny zwracamy uwagę i tak, jak pani kierownik mówi dostosowujemy działania do potrzeb.

**Radny p. Krzysztof Makowski:** skoro wiemy, że dzieci są z trudnych środowisk to nie można wypracować systemu informacji? Przecież w każdej szkole jest pedagog.

**Zastępca Dyrektora Szkolnego Schroniska Młodzieżowego p. Bożena Salska:** w tym roku, jak robiliśmy wstępną rekrutację, przeglądaliśmy karty to wyłowiliśmy dzieci, które nas zaniepokoiły. To były dzieci, gdzie były podane informacje od rodzica lub wskazany lek. Ja osobiście kontaktowałam się z pedagogami ze szkół albo rodzicami i dopiero w rozmowie okazało się, że to są dzieci, które biorą leki psychotropowe i okazało się wtedy, że wychwyciliśmy dwójkę dzieci, która w tej chwili jest pod naszym szczególnym nadzorem. Są dzieci z niedostosowaniem społecznym, z ADHD i z innymi deficytami. Te wszystkie wiadomości uzyskujemy dopiero po rozmowach indywidualnych, bo niestety pedagog bezpośrednio nic nie potwierdza i rodzice wprost w kartach nie piszą o dolegliwościach i zaburzeniach swojego dziecka.

**Kierownik Kolonii p. Ewa Walczak:** w tej chwili dzieci podzielone są na sześć grup wychowawczych, w każdej grupie jest 15 dzieci i są to grupy wiekowe. Są 4 grupy jednolite płciowo ( 2 dziewcząt i 2 chłopców) i dwie koedukacyjne. Na jedną grupę przypada jeden opiekun. Po ubiegłorocznych doświadczeniach, kiedy trzeba było w wielu przypadkach indywidualnych kontaktów z dzieckiem, troski zdecydowaliśmy się na dodatkową osobę – pedagoga.

Oczywiście nie wszystkie dzieci mają problemy psychiatryczne i nie wszystkie mają problemy z zachowaniem. Są dzieci, które mają problemy rodzinne, itp.

**Radny p. Krzysztof Makowski:** rodzic płaci 150 zł, a jaki jest koszt utrzymania takiego małego wczasowicza przez te 12 dni? Ile to jest na jedną osobę?

**Dyrektor Szkolnego Schroniska Młodzieżowego p. Iwona Jędrzejczak:** my z budżetu miasta otrzymaliśmy na ten cel 360 000 zł. Na osobę to jest 1350 zł.

**Radny p. Krzysztof Makowski:** jakie upominki dostały dzieci, kiedy przyjechały na wakacje?

**Przewodniczący Komisji p. Sylwester Pawłowski:** miasto przygotowało worki, bidony, opaski i inne drobiazgi promujące Łódź.

**Radny p. Krzysztof Makowski:** a jakie są kryteria wyboru dzieci, które uczestniczą w tym wypoczynku?

**Przewodniczący Komisji p. Sylwester Pawłowski:** pierwszego przeglądu dokonują pedagodzy i wskazują te osoby, które powinny być objęte zwłaszcza wsparciem finansowym i możliwością wyjazdu poza Łódź, bo innej formy wypoczynku dla tych dzieci pedagodzy nie widzą. Wiem, że na poziomach szkół tych dzieci było dużo więcej i chętnych byśmy zebrali na cztery takie pobyty w Grotnikach w ciągu jednego sezonu, gdyby oczywiście były możliwości organizacyjne, techniczne i finansowe, ale to jest głównie dzieło i wybór na poziomie pedagogów.

**Zastępca Dyrektora Wydziału Edukacji p. Dorota Gryta:** patrzymy również na liczbę stypendiów socjalnych w szkołach. I staramy się przydzielać te miejsca proporcjonalnie sześć, siedem kart do szkoły.

**Dyrektor Szkolnego Schroniska Młodzieżowego p. Iwona Jędrzejczak:** wnioskowaliśmy o rozszerzenie kręgu tych osób, które mogłyby się kwalifikować i żeby to nie było skierowane do wąskiej, tej samej grupy tylko rozszerzyć o te trudne sytuacje życiowe, tak żeby pedagodzy mieli łatwiejsze zadanie.

**NSZZ „Solidarność” p. Wiesław Łukawski:** mam wrażenie, że władze miejskie nie wyciągają żadnych wniosków z tego, co się dzieje, bo podobne problemy pewnie występowały w zeszłym roku i nie zrobiono nic, albo prawie nic żeby w tym roku było lepiej. To, co panie tu zaprezentowały to jest przerażające, to się po prostu w głowie nie mieści, że tak pracują pedagodzy, tak pracują dyrektorzy placówek, tak się zachowują rodzice i jednocześnie państwo jesteście obdarowani grupą dzieci „normalnych”, ale też dzieci „nienormalnych”, które są w każdej chwili gotowe zaatakować inne dzieci czy dokonać autoagresji. Wydaje się, że to powinny być spisane wnioski, wyciągnięte konsekwencje i pewne zobowiązania na przyszły rok. A tak w tej chwili to dyrekcja schroniska i dyrekcja kolonii jest zostawiona właściwie sama sobie, pewnie pieniądze, które są przeznaczone na tę akcję, to są takie same pieniądze jakby były dla „normalnych dzieci”, a tu potrzeba i psychologa, i pedagoga, i dodatkową opiekunkę. Przecież można było przed końcem roku zebrać wszystkich pedagogów, którzy przedstawili kandydatury dzieci na te kolonie i postawić im twarde warunki i zobowiązać ich do pewnych działań, a nie żeby tak się nieodpowiedzialnie zachowali. W tej chwili też powinny być wyciągnięte konsekwencje, powinny być wnioski do Wydziału Edukacji i żeby Wydział Edukacji zażądał od dyrektorów określonych działań, łącznie z jakimiś karami, zmniejszeniem dodatków motywacyjnych czy innych za złe wykonywanie swoich obowiązków. Natomiast, jeżeli chodzi o rodziców, którzy ukrywają choroby dzieci, lekarstwa to jest to zarzut narażenia na utratę zdrowia czy życia swoich dzieci i to powinno być zawiadomienie do prokuratury. Jeżeli nie będzie żadnych konkretnych działań, to za rok spotkacie się państwo w podobnej sytuacji i będzie tak samo, jak w tej chwili.

Wróćę do tego, co pani dyrektor mówiła o schronisku, nasza komisja akurat korzystała z tego schroniska kilka razy w ciągu ostatnich lat, jesteśmy z tego bardzo zadowoleni, ale wiemy, że pewnych rzeczy schronisko nie da sobie rady samo zrobić. Jak tu byliśmy ostatnim razem, ustami pana przewodniczącego, państwo podejmowaliście pewne zobowiązania, pewne ustalenia, z których nic do tej pory nie wyniknęło. Zmiana ogrzewania to jest wysiłek, którego schronisko nie udźwignie samo. Sprawa finansowania czy składnia pieniędzy z roku na rok to jest kwestia dobrej lub złej woli. Ktoś powie, że takie są przepisy, wszystko można zrobić tak żeby było dobrze. Wydaje się, że dyrekcja schroniska i pracownicy są pozostawieni sami sobie, a państwo jako Komisja Edukacji, przy całej życzliwości do tego miejsca i pracowników, jak do tej pory niewiele zrobiliście praktycznego. Jeżeli jest taka sytuacja, że dyrekcja nie może znaleźć sprzątaczkę to trzeba dać zgodę indywidualną na dodatkowe pieniądze żeby można było dać taką stawkę żeby była sprzątaczką. Bo schronisko musi funkcjonować. A zostawienie tego wszystkiego pracownikom tej placówki jest nie fair.

**Radna p. Małgorzata Moskwa – Wodnicka:** muszę się odnieść do słów pana przewodniczącego Łukawskiego, bo mi się nóż w kieszeni otwiera jak słucham, co pan mówi, chciałam wrócić do poprzedniej kadencji, bo nie wszyscy radni mieli okazję uczestniczyć w kilku posiedzeniach, kiedy pan Przewodniczący wielokrotnie powtarzał, że ten ośrodek jest w opłakanym stanie, że wszystko jest rozkradzione i jest tu po prostu katastrofa. To jest karygodne, co pan przez kilka Komisji powtarzał do momentu, kiedy tu, w poprzedniej kadencji, przyjechaliśmy i że mogłam zobaczyć, jaką katastrofę pan przedstawiał. To jest po prostu wstyd, co pan robił.

Natomiast odnosząc się do tegorocznych kolonii również pan teraz próbuje znowu zrzucić winę na władze miasta, że tutaj jest coś nie w porządku i przyjeżdżają „nienormalne” dzieci. Szanowny panie przewodniczący, to są dzieci trudne, ale normalne. Nie można mówić, że jedno dziecko jest normalne, a drugie nienormalne. I myślę, że gestią miasta było to żeby tu były dzieci, które potrzebują wsparcia, z trudnych rodzin i o to chodzi, bo myślę, że do tego ośrodka nie będą przyjeżdżać dzieci, których rodziców stać żeby wydać 2, 3, 4 tysiące i polecieć na wakacje. Tu są osoby kompetentne, pani mówiła o tych przypadkach po to żeby unaocznic jak wygląda sytuacja, że to jest trudna praca. Ja się bardzo cieszę, że ja to słyszę, że tutaj nie jest kolorowo i że tu jest wykonywana praca, a przynajmniej próba, bo w tak krótkim okresie nie wszystko można zrobić, ale w życiu bym nie odkręciła tego w ten sposób i nie odebrała, że tutaj jakaś katastrofa się odbywa.

Wiec jedna katastrofę, już w poprzedniej kadencji, pan zapowiadał i ja nie życzę sobie żeby pan takie manipulacje skuteczniał tutaj.

**Prezes Oddziału ZNP „Widzew” p. Alicja Czekaj:** skoro szkoły typują i pedagogzy delegują osoby czy nie ma takiego mechanizmu, że pedagog opisuje dane dziecko?

**Kierownik Kolonii p. Ewa Walczak:** nie, może zwrócić się do schroniska z informacją, jako do organizatora. Chociaż nie do końca powinien to robić. Kiedyś było tak, że była informacja szkoły o dziecku, teraz konstrukcja karty kolonijnej wygląda teraz w taki sposób, że tej rubryki nie ma. To jest druk ministerialny, zgodnie z rozporządzeniem my wpływu na to żadnego nie mamy. Jedyną rzeczą, którą tutaj wprowadziliśmy, po ubiegłorocznych doświadczeniach, jest dodatkowe oświadczenie rodzica. I to jest jedyna rzecz, która stanowi dla nas jeszcze dodatkowe zabezpieczenie. Rodzic deklaruje, a co on zadeklaruje to na to wpływu nie mamy żadnego.

**Radny p. Krzysztof Makowski:** kolonie są organizowane po raz drugi, czyli rozumiem, że jakieś wnioski zostały wyciągnięte. A ja dopytuję, ponieważ żyjemy w takim świecie, że dzieci są coraz trudniejsze, nawet w szkołach są sytuacje, które czasami zaskakują wszystkich dokoła. Czy państwo wcześniej macie takie informacje, które miałyby ułatwić wam zadania, a jeżeli nie ma takich

informacji to ja mogę wam pogratulować odwagi i szczerze współczuć oraz podziękować, że się podejmujecie takich działań, bo to nie jest łatwe zadanie.

To jest najważniejsze, że miasto potrafi tak to zrobić, trzeba tylko trzymać kciuki żeby takich inicjatyw było jak najwięcej i proszę mówić czy potrzebujecie może kilka domków dobudować czy wyremontować to jest okazja na Komisji żeby pani dyrektor o tym właśnie mówiła.

**Przewodniczący Komisji p. Sylwester Pawłowski:** ponieważ pan radny makowski zaproponował abyśmy odbyli spotkanie w schronisku, myślę że wtedy ten ciężar dyskusji o rozwoju przeniesiemy na tamto spotkanie.

**Radny p. Kamil Jeziorski:** czy macie swoją kuchnię czy jest catering?

**Dyrektor Szkolnego Schroniska Młodzieżowego p. Iwona Jędrzejczak:** jest agent i gotuje w kuchni w ośrodku na ul. Ozorkowskiej.

**Przewodniczący Komisji p. Sylwester Pawłowski:** ten ośrodek zawsze służył Łodzi i dzieciom z naszego miasta. I chcę powiedzieć, że rekrutacja w szkołach jest punktem wyjścia dla adresowania wyjazdu do najbardziej potrzebujących, bo wychodzę z założenia takiego, że jeżeli dysponujemy tymi miejscami w Grotnikach, a są dzieci, które nigdy, żadnymi programami nie będą objęte to jest to jedyna szansa żeby mogły wyjechać poza Łódź. Chcę zwrócić uwagę na fakt, wielokrotnie to podkreślałem przy sprawozdaniach czy omawianiu programu przeciwdziałania alkoholizmowi, trwonimy pieniądze, w setki tysiące idące, na różnego rodzaju pogaduchy w szkołach, na działania, na ulotki, które tak naprawdę niczemu i nikomu nie służą, a mamy informację, że za 360 000 zł możemy zorganizować dla 300 dzieci dwa tygodnie innego życia. Spojrzenia na funkcjonowanie rodziny z innej perspektywy. Żeby dzieci zobaczyły jak funkcjonuje się w innym świecie. Zachęcam, abyśmy dyskutując nad sprawozdaniami z działalności przeciwalkoholowej mieli to na uwadze, bo z tamtych pieniędzy nic nie idzie. Jak ja wam powiem, że 5 milionów z tego funduszu idzie na wsparcie szpitala, ośrodka na ul. Niciarnianej to ja się pytam, dlaczego my z tych pieniędzy nie realizujemy programów tylko uzupełniamy podstawowe wydatki instytucji samorządowej?

Dlatego to jest ważne miejsce, bo możemy zorganizować wyjazdy na szerszą skalę z większym zaangażowaniem finansowym ze strony miasta. Chcę zwrócić państwa uwagę również na fakt, że koszty wyjazdu tak naprawdę wcale nie odbiegają od półkolonii, bo tam jest 10 zł na dzień, czyli 10 dni to jest 1000 zł. Gdybyśmy dołożyli sobotę i niedzielę tak jak tutaj to wychodzi porównywalnie. To jest rzecz niebywała. I chcę powiedzieć, że miasto stało się głównym organizatorem zorganizowanego pobytu na miejscu dla w naszym mieście. Do niedawno nasi partnerzy jak harcerze, ZHP czy ZHR mieli jeszcze możliwości szerszego działania, teraz ograniczają swoją akcję letniego wypoczynku tylko do swoich członków. Już nie wspomnę panie Wiesławie, bo Solidarność kiedyś sama była organizatorem letniego wypoczynku dla dzieci i młodzieży, zaniechaliście tego, bo po prostu było za dużo kosztów i za dużo roboty. I dlatego trzeba szanować to, co robią inni, a nie doszukiwać się tylko i wyłącznie słabych stron. Nie myli się ten, co nic nie robi.

**NSZZ „Solidarność” p. Wiesław Łukawski:** spodziewałem się po panu wyższego poziomu wypowiedzi.

**Przewodniczący Komisji p. Sylwester Pawłowski:** Grotniki od ubiegłego roku stały się stałym miejscem dla wypoczynku dla dzieci. To problemy organizacyjne spowodowały, że Grotniki administrowane przez ZEAS przestały być administrowane przez ZEAS bo zmieniły się administracyjne struktury w mieście. CUWO nie mogło, MOSiR nie mógł, całe szczęście, że jest Schronisko Młodzieżowe.

Chcę również zwrócić uwagę na fakt, że my jako organizator wypoczynku wcale nie musimy się trzymać sztywno wzoru karty kolonijnej Ministerstwa. Bo jako organizator wypoczynku możemy

stworzyć kartę, która nie będzie naruszała przepisów RODO, nie będzie w kolizji z innymi przepisami, a da organizatorom wiedzę na ten temat. Oświadczenie rodziców to jest pójdzie na łatwiznę, bo rodzic jak chce się problemu pozbyć to oświadczy wszystko. W związku z tym to oświadczenie może być uzupełniające tylko wtedy, kiedy założymy, że rodzic będzie dla nas partnerem, a nie migaczem, który chce się wyłgać od obowiązku bądź podzielenia się informacją. I warto nad taką kartą organizatora wyjazdu kolonijnego w Łodzi pomyśleć w kontekście przyszłości. A zwłaszcza w odniesieniu do informacji ze strony szkoły, bo pedagog nie musi opisywać, że dziecko ma takie schorzenie, deficyt taki i bierze takie lekarstwa, bo to jest objęte RODO, ale wystarczy zadać pytanie czy dziecko jest samodzielne czy wymaga dodatkowej opieki? I w instrukcji napisane, co rozumiemy pod „inna opieka”. Czy dziecko bierze stale leki? Tak lub nie. Jeżeli tak, to my nie pytamy, jakie tylko już wiemy, że jest potrzeba. Takich dywagacji można snuć wiele. Nie chciałbym ich snuć w tym miejscu. Marzy mi się również, żebyśmy kiedyś ostatni turnus dla dzieci w Grotnikach zorganizowali dla dzieci utalentowanych. Żeby można było powiedzieć, że dzisiaj organizujemy kolonie dla dzieci uzdolnionych tanecznie, wokalnie i przygotować program za takie pieniądze i w oparciu o nasze instytucje szkolne bądź kulturalne, które w tym kierunku doskonałą dzieci. Warto byłoby pomyśleć żeby miasto nie było tylko organizatorem kolejnej akcji plus. Tylko żeby tę ofertę stworzyło szerzej. Natomiast przepraszając pana Wiesława za może niski poziom mojej wypowiedzi to chcę powiedzieć, że ja w odróżnieniu od mojego przedmówcy jestem pełen uznania dla tych, którzy zdecydowali się wyjechać do Grotnik. Pomimo tych trudności, pomimo świadomości, z jakich środowisk wywodzą się te dzieci to jednak wychowawcy przejęli na siebie odpowiedzialność. I w tym miejscu chcę powiedzieć, że chylę czoła przed waszą odwagą. W życiu zdarzały mi się wielokrotnie wyjazdy z młodzieżą trudną i z wyrokami, i powiem szczerze, że wszystko zależy od ludzi, którzy opiekują się dziećmi i jakie potrafią stworzyć warunki. Bo nie można wyciągać sankcji, konsekwencji z prokuratorem wyłącznie tu na miejscu. Tu trzeba okazać dziecku odrobinę serca, wrażliwości, czułości, a przede wszystkim zrozumienia, których na co dzień, jestem gotów zaryzykować stwierdzenie, żadnego z czterech elementów nie mają. I o takie wyrwanie ze środowiska w moim rozumieniu chodzi organizując dzieciom kolonie poza Łodzią, że właśnie mają okazję przez 12 dni funkcjonować w innej atmosferze, gdzie się na nich nie krzyczy, gdzie się ich nie bije, gdzie się ich nie poniża, gdzie opiekun jest partnerem, a nie despotą. I w związku z tym chciałem powiedzieć, że robimy dobrą robotę, a każdy kolejny rok, w moim przekonaniu, może być tylko lepszy od tego, który będzie za nami.

Dziękuję wszystkim za to, że po raz kolejny mimo trudności i finansowych i organizacyjnych i lokalnych zdecydowaliście się wesprzeć łódzkie dzieci udostępniając obiekt. Myślę, że jak przyjedziemy tu za rok to będziemy mieli jeszcze lepsze spostrzeżenia niż do tej pory, a gdyby się okazało, że macie państwo (zwracam się do strony społecznej, związkowej) przemyślenia, które ułatwiałyby funkcjonowanie i schroniska i ośrodka w przyszłości pod kątem wykorzystania dla dzieci, to ja bardzo was proszę adresy do dyrektor Jędrzejczak znacie. Myślę, że jak się spotkamy w schronisku to będzie okazja do podsumowania akcji letniego wypoczynku, a jednocześnie będziemy mogli się zorientować, w którą stronę powinny pójść działania z naszej strony, wspierające schronisko. Bo wszystko wskazuje na to, że będziecie w dalszym ciągu jednostką budżetową, rzecz w tym żebyście wypracowane środki mogli w pełni skosumować na potrzeby schroniska.

#### **Ad pkt 5. Sprawy wniesione i wolne wnioski.**

**Dyrektor Szkolnego Schroniska Młodzieżowego p. Iwona Jędrzejczak:** mimo trudności, z jakimi spotkaliśmy się w ubiegłym roku, ja w tym roku wystąpiłam z wnioskiem, że chcemy przyjąć większą ilość dzieci i o 60 dzieci mamy w tym roku więcej. Wiem, że ten ośrodek ma taki potencjał i wiem, że tą pracą, którą wykonujemy czynimy wielkie dobro. I mam takie przeświadczenie, żeby w pełni wykorzystać oba te ośrodki.

Radni udali się na wizytację ośrodka przy ul. Sosnowej i Ozorkowskiej.

Po wizytacji **Przewodniczący Komisji p. Sylwester Pawłowski** podziękował za udział w obradach i zamknął posiedzenie Komisji.

Protokół sporządziła

Anna Czyżykowska

Sekretarz Komisji

Komisja przyjęła protokół

Sylwester Pawłowski

Przewodniczący Komisji